

2

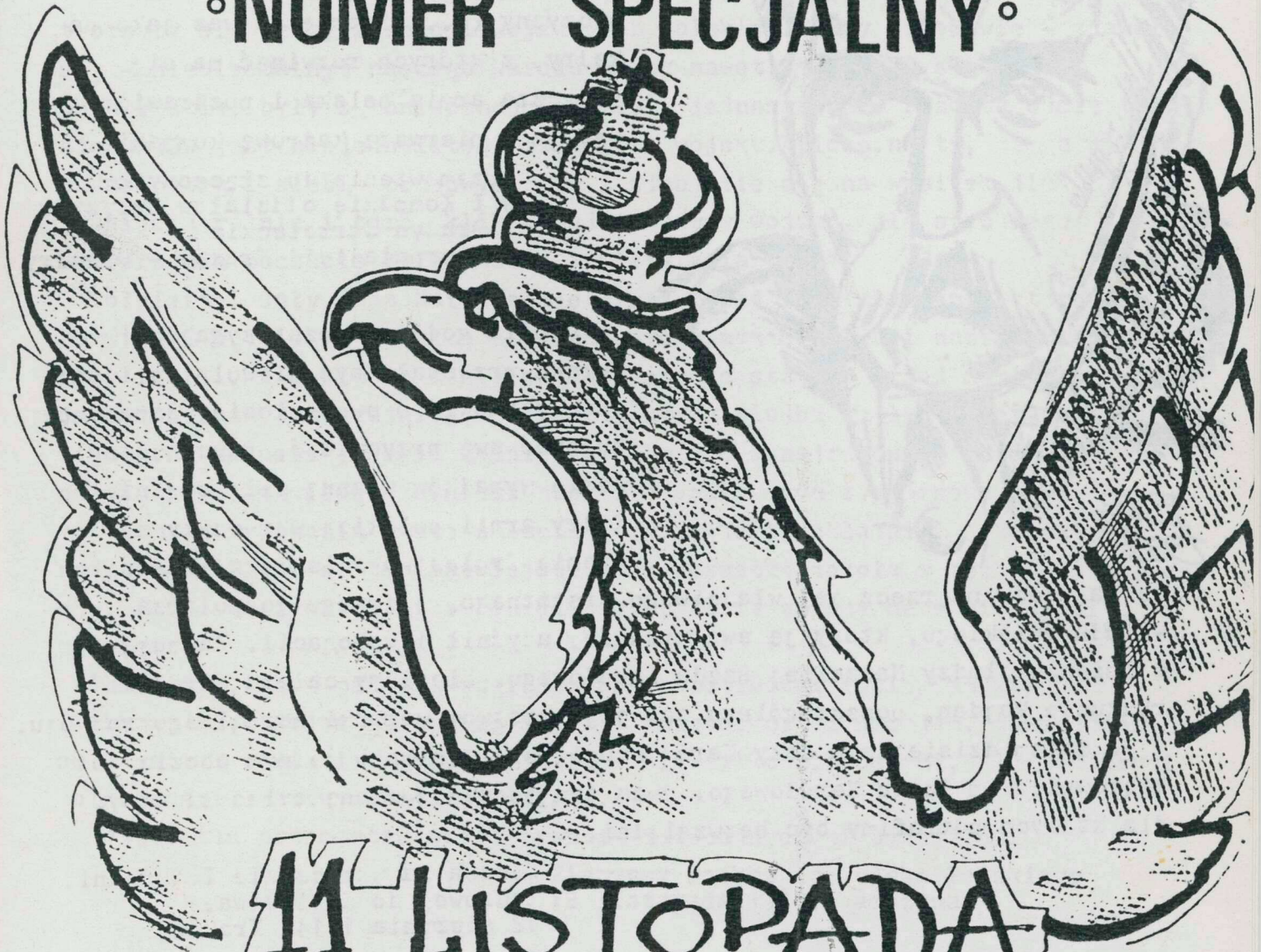
1989-11-11

PISMO

I TDH „Dąbrowa”
ZHR Tarnobrzeg

DEBY

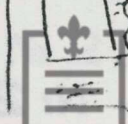
• NUMER SPECJALNY •



11 LISTOPADA

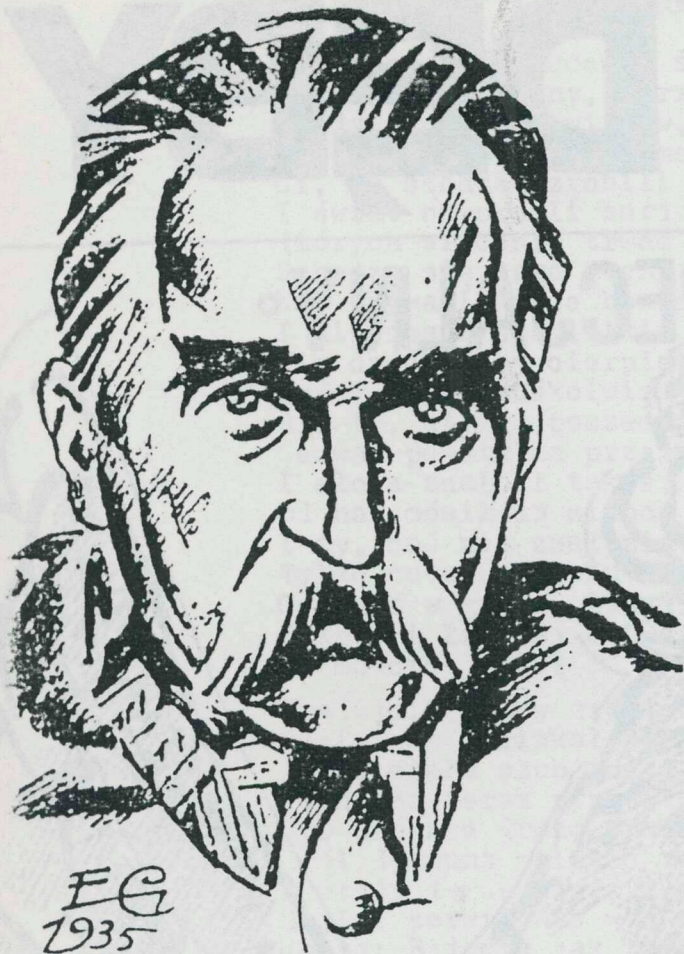
1918 - 1989

68
11/89



archiwum
harcerskie.pl

DEBY



(...) Żołnierze! ... Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny (...) Patrzę na was jako na kadry, z których rozwinąć ma się przyszła armia polska i pozdrawiam was jako pierwszą kadrową kompanię.

Przeniesienie do złączonych
w I Kompanię oddziałów Związków
i Drużyn Strzeleckich.
3 sierpnia 1914. Kraków - Oleniry

Wybiła godzina rozstrzygająca!
Polska przestała być niewolnicą i sama
chce stanowić o swoim losie, sama chce
budować swoją przyszłość, rzucając na
szalę wypadków własną siłę orężną.

Kadry armii polskiej wkroczyły na
ziemię Królestwa Polskiego, zajmując

ją na rzecz na rzecz jej właściwego, istotnego, jedyne go gospodarza
- Ludu Polskiego, który ją swą krwią utylił i wzbogacił. Zajmują ją
w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego. Miesieny całemu Narodowi
rozkućcie kajdany, poszczególnym zaś jej warstwom warunki normalnego rozwoju.

Z dniem dzisiejszym cały Naród skupić się winien w jednym obozie bo-
lerownictwa Rządu Narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko ci słabi,
dla których potrafimy być bezwzględni.

Ślesza na wkroczenie I kompanii
kadrowej do Królestwa.
12 sierpnia 1914. Kraków

(...) Dopóki stoję na waszym czele, będę bronił do upadłego, nie
cofając się przed żadną ofiarą, tego, co jest naszą własnością, i co
oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom - naszego honoru
żołnierza polskiego. Tego też od was, Żołnierze, z całą surowością wymagam.
Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz
ma się zachowywać tak, by w niczym na szwank nie narazić honoru mundur, który
nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe czy bez-
krwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone. (...)

Rozkaz na drugą rocznicę wojny
3 sierpnia 1915 Kolonia Dubniaki

Żołnierze!

Obejmując nad wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci naszej ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przeżywan wzruszenie tej godziny dziejowej, z Wami razem ślubując życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia jej obywateli.

Żołnierze! W ciągu wojny światowej w różnych miejscach i warunkach tworzyły się próby formacji wojskowych polskich. Przy kalectwie - zdawało się - nieuleczalnym naszego Narodu próby nawet, gdy były szczytne i bogate skie, były z konieczności karłe i jednostronne. Pozostałością tych stosunków jest niejednolitość szkodliwa wojsku. Liczę na to, że gdy z Was potrafi siebie przezwyciężyć i zdoła się na wysiłek dla usunięcia różnic i tarć, klik i zaściętków w wojsku, dla szybkiego wytworzenia poczucia koleżeństwa i ułatwienia pracy.

Żołnierze! Cały nasz Naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązać będzie mógł tylko przy najszybszym wysiłku i nabraniu swej siły i woli. W swoim zakresie zagadnienia te stają i przed nami. Oświadczając się przed tym trudniej, że twarzą naszą służba na kład nieraz ciężaru więcej na uczucia i serca żołnierza. Zarówno w najtrudniejszych, jak i najcięższych chwilach żołnierz musi być spokojnym i zrównoważonym, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i do końca. Wskroczenia pol twa wzięciem się twa katwiejsze, gdy wszystko dookoła w tej polniecającej chwili nie ma tych dodatkowych ciężarów, że nie zawsze na siebie niesie żołnierz.

Chciałbym, abym pol twa wzięciem nie potrzebował robić ani wyrzutów i abym się, stając sprawą ze swych czynności przed narodem, powiedział szczerze o sobie i o nas, że byliśmy nie tylko pierwszymi, ale i najlepszymi żołnierzami martwychwstałej Polski.

Todczas ten przeczytań przed frontem polwianych sił oddziałów.

Pierwszy rozkaz do wojska Polskiego
12 listopada 1918. Warszawa.

Ścisł musi być - czy chce, czy nie chce, jeżeli chce być pol - musi być czymś innym niż ci, których prowadzi. Jest to jego obowiązek, jest to jego obowiązek, jest to jego wewnętrzna wartość (...)

Nie ma pracy żadnej wśród ludzi i ludzkości bez tych, którzy tę pracę prowadzą, bez tych, którzy biorą na siebie obowiązek umiejętności i odpowiedzialność za to prowadzenie. Odzowie, mali czy wielcy, w mniejszych czy większych ugrupowaniach, w mniejszym czy większym wylaniu, są koniecznością. Nie ma pracy ludzkiej bez manewrów, bez tych, którzy za innych biorą odpowiedzialność i którzy innym nakazują. (...)

Przemówienie na Zjeździe Legionistów

5 sierpnia 1922r. Kraków

TARNOBRZESCY SKAUCI W LEGIONACH

Mija kolejna już rocznica odzyskania Niepodległości przez Polskę. Wydarzenie to związane jest nieodzownie z I wojną światową, w wyniku której kraj nasz stał się wolny i suwerenny. Tarnobrzeg w losach I wojny światowej nie został pominięty. Sierpień 1914 roku przyniósł akt mobilizacji wojska austriackiego. Oprócz osób cywilnych w żołnierskich szeregach stanęli nauczyciele i uczniowie Tarnobrzesckiej Szkoły Realnej. Z relacji drużynowego I Drużyny Skautowej im Gen. H. Dąbrowskiego - Józefa Wojnasa - większość starszych skautów od razu pospieszyła do Legionów Polskich, młodsza część - później. Część z nich, między innymi Julian Sokulski należała do grona strzelców, którzy pierwsi w dniu 6 sierpnia wyruszyli z Krakowa do Królestwa. Oprócz składu osobowego drużyna ofiarowała cały swój dobytek na wykorzystanie przez Legiony. Z rachuby drużynowego wynikało, iż w walkach o niepodległość wzięło udział 25 skautów, z czego zginęło, bądź na froncie legionowym, bądź po likwidacji I Brygady, bądź na skutek ran w Polsce niepodległej 11 skautów. Do Legionów wstąpili:

Boczek Franciszek, Sudacki Józef, Stankowski Franciszek, Weiss Stanisław, Sudacki Leon, Krajewski Czesław, Wojtowicz Wincenty, Skoczek Szczepan, Chudy Wojciech, Hradil Józef, Mrozowski Julian, Bzymek Mieczysław, Zagórski Mieczysław, Bzymek Ryszard, Stala Mieczysław, Grobel Józef, Patoch Feliks, Czermiński Zdzisław, Wiśniewski Maksym, Wiackowski Walenty, Zdyrski Julian. Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Szkoły Realnej w Tarnobrzegu za rok 1915-16 umieszcza pod pozycją "Uczniowie w Legionach Polskich" tylko 21 uczniów z wcześniej wymienionych.

Miasteczko położone tuż nad granicą Królestwa Polskiego szybko doczekało się działań wojennych. Już w sierpniu 1914 roku odbywały się przemarsze wojsk austriackich na Lublin. Dziewiątego września artyleria rosyjska ostrzelała miasto, a 15 września wkroczyły do miasta pierwsze straże nieprzyjacielskie i panowały do połowy października. Kolejny, powtórny ośmiomiesięczny okres panowania rosyjskiego trwa od 5 listopada do 22 czerwca 1915 roku, kiedy to młodzież szkolna padła ofiarą zdradzieckiej

branki w dniach 21 i 22 czerwca, a następnie została wywieziona w głąb Rosji. Byli to: Gazda Jan, Gronek Ludwik, Krysa Wojciech, Kucharski Józef, Kucharski Tadeusz, Muciek Bronisław, Romanowski Jan, Sokulski Julian, Strugała Władysław, Wiśniewski Tadeusz. Dnia 23 czerwca 1915 roku nad ranem weszły do miasta wojska austriackie. W ślad za nimi wróciły władze urzędowe, rozpoczęła się restauracja życia prawnego. W latach 1915-16 kronika Szkoły Realnej zanotowała głównie wydarzenia patriotyczne: odczyty, rocznice zebrania oraz odsłonięcie tarczy Legionów. Na odzyskanie Niepodległości trzeba było czekać dalsze trzy lata pod panowaniem austro-węgierskim. Na ścianie korytarza tarnobrzemeskiego gimnazjum im. Jana Hetmana Tarnowskiego upamiętniono poległych w walce pamiątkową tablicą o treści: "Pamięć uczniów zakładu poległych w walkach o wolność w I wojnie światowej: Bzymek Mieczysław, Czerwiński Zdzisław, Gil Franciszek, Kamocki Janusz, Krajewski Stanisław, Krzyżek Władysław, Michalec Józef, Mrozowski Julian, Skoczek Mieczysław, Skoczek Szczepan, Sudacki Leon, Weiss Stanisław, Więckowski Walenty, Wojtowicz Wincenty. Mogiły tych żołnierzy spotkać można na cmentarzu miechocińskim, a

innych należy szukać na cmentarzu wojskowym w Tarnobrzegu lub na cmentarzu machowskim niedaleko kopalni Machów II.

pwd Adam Baran



A po tych wszystkich, którzy szli przed nami
Z krzykiem: Ojczyzno — i z męką szaloną,
A po tych wszystkich, co ginęli sami,
Aby nas zbawić swoją krwią czerwoną,
Za śmierć dla jutra, za ten lot słoneczny,
O Polsko! odmów „Odpoczynek wieczny...”

Gdzie są ich groby? Polsko! Gdzie ich nie ma?
Ty wiesz najlepiej — i Bóg wie na niebie!
On się przyglądał z sędziego oczyma,
Gdy oni marli z uśmiechem za Ciebie,
I swoją śmiercią opłacali żyzną
Promyczek słońca dla Ciebie — Ojczyzno!

Gdy idzie cicha wieczorna godzina,
Gdy na błękity wschodzi pierwsza gwiazda,
O matko! weźmij na kolana syna,
Pisklę małeńkie z orłowego gniazda,
I złóż mu rączki — i w wieczornej ciszy
Modlitwę dziecka niechaj grób usłyszy!

Bo te mogiły zapadłe i ciche
Jak złota harfa grają serca biciem:
Królewskich koron z nich bierzemy pychę
I, niewolnicy, ich żyjemy życiem,
A z owych prochów świętego płomienia
Nasza się młoda wiosna rozzielenia.

Gdziekolwiek z kajdan wołał lud do czynu,
Niezlomnym murem stała pieśń ich krwawa:
Nie za liść marny zwiedłego wawrzynu,
Ale za ducha wiekuiste prawa;
I rozsypali próchno swoich kości
Na wielkiej drodze wszechludzkiej wolności!

A kiedy była godzina rozpaczey,
To gaśli, krwawe zasłoniwszy lica —
A na ich grobach leży kij tułaczey
I potrzaskana pogięta szablica...
I gorzki piołun na mogiłach rośnie...
I nawet kwiat ich nie znajdzie o wiosnie...

Ale Ty, Polsko, Ty je znajdziesz przecie,
By skropić łzami ziemię uświęconą;
Na jednych śniegiem wiatr sybirski miecie,
Na drugich piaski żarem słońca płoną...
A jeszcze inne leżą na dnie morza...
A jeszcze inne — tylko moc zna Bożą!

Jak oni, brnący rzeką purpurową,
Z myślą o Tobie w każdej szli godzinie,
Tak Ty, o Polsko, matko ich i wdowo,
O tych mogiłach nie zapomnisz nimie!
Dziś — gdy minęły wreszcie dni żaloby,
Ty będziesz w sercu mieć — te wszystkie
groby...
Artur Oppman („Or-Ot”)

WALKI LEGIONÓW POLSKICH

o o o

SWOJKÓW

15 V 1915 Chmurno i wiatr.
Marsz przez Kurozwęki - Mostki -
Bogorię, nocleg w Grzybowie.
Łowienie ryb w stawie.

16 V 1915 Marsz przez
Szczeglice - Domaradzice -
Konary - Garbowice - Płaczkowice

Godz. 3-cia szturm na Kaczyce z
99 p.p. austr. Komp. I zabrała 2
karabiny maszynowe i 37 jeńców.

Godz. 8-ma szturm mojego plutonu
wsparty rezerwą, reszty kompanji
na dwór w Swojkowie. Rozkaz
powrotu do Kaczyce

Swojków

Zachód słońca. Słychać strzał po strzale.

" - Atakować masz na Swojków - dwór!"

Marsz pod górę - tyraljerki sznur -
a przed nami, we dworze, moskale.

Syllogizmy głupiej sofistyki,
filozofji rozważania czad,
może piszą teraz listę strat
i ostrożnie wywodzą pewniki!

Jeden przecie tylko pomnik znamy:
"nim dosięgnie serca ostry sztyk,
zanim umrze w piersiach cichy krzyk,
ty - rozwalaj wpółotwarte bramy

Ktoś się zwałił na ziemię. To trudno.
Na roztkliwian godzinie nie czas
W zbożu młodym jeden bagnet zgasił
Kto śmie litość rozwodzić obłudną?

Kto zna jego przeogromną radość,
którą niośł ze sobą do ostatka?
Niech zapłacze nad nim tylko matka -
bo lamentów zdawna w Polsce zadość

Na zagonach sandomierskich zbóż
zabielają rosyjskie okopy
Kto te kłosa będzie wiązał w snopy?
- Bron się, wrogu, albo oręż złóż!

"Hurra! - Naprzód!" jeszcze kroków dwieście -
niech się w piersiach nie zagubi dech.
Za zerwaną słomę polskich strzech,
za dom każdy zapalony w mieście,

za niedolę nieuprawnych pól !... -
Idą chmury wybuchowych kul,
dookoła wieś za wsią się pali -
a przed nami okopy moskali



17 V 1915 Błądzenie nocą w wąwozach. Tymczasem Swojków zajmują Moskale i wypierają stamtąd nie wiedzącego o tym Sława. Nad ranem zajmujemy wczorajsze pozycje pod Kaczącami O godz. 3-ciej bardzo silny ogień artylerii rosyjskiej na pozycje 99 p.p. i na nasze. Austryjacy rozpoczynają odwrót, cofa się II bataljon. Cofa się nasza komp. Nocleg w Konarach.

()

23 V 1915 O 4-tej rano byłem z plutonem na patrolu pod lasem; były wieści, że nieprzyjaciel w odwrocie, więc poszedłem to sprawdzić Z górki za lasem posypały się na nas strzały, więc

wytrzymał jakiś czas ogień, cofneliśmy się do okopów. Okazało się, że pozycje rosyjskie obsadzone są silnie i to silniej niż, dawniej

W południe alarm. Atakujemy las, leżący przed Kamieńcem, ten sam, do którego chodziłem dziś rano. Ale atak bezskuteczny, podobnie, jak atak 2-go i 1-go baonu na przepiórów, gdzie 7 karab. maszynowych. Już świtało, jak nakazano odwrót na dawne pozycje pod Konarami Duże straty.

(przedstawiony powyżej tekst
pochodzi z pamiętnika poety
legionowego - Stanisława
Długosza - Jerzego Telery)

KOZINEK

Pod Koprzywianką i za nią trwały zażarte walki. Przez Szczeglice zaczęły się tworzyć sznury wozów z rannymi do szpitali polowych w Bogorii i Staszowie. Od rannych kolegów dowiedzieliśmy się, że natarcie na Swojków rozpoczął jeszcze przed południem Berbecki, prowadząc natarcie z lasku Płaczkowickiego w luce pomiędzy 8 i 99 pułkiem austriackiej piechoty. Swojków został zdobyty dopiero wieczorem przez IV batalion kapitana Sława-Zwierzyckiego. Jednak niepowodzenie austriackiej 25 dywizji, działającej na Opatów, spowodowało zakończenie się natarcia i cofnięcie się austriackiej 4 dywizji wraz z I brygadą za rzekę Koprzywiankę. 17 maja front I brygady ustalił się na wysokości wsi Kozinek - wzg. 282 i dalej ku wsch. łowi nad Koprzywianką.

Od 18 maja, na odcinku bojowym wieś Koprzywnica na wschodzie i miejscowość Iwaniska na północnym zachodzie, rozpoczęło się piekło. Na wspomniany odcinek uderzył trzy korpusy IV armii rosyjskiej. Jądrym tego inferna stał się Kozinkowski las i wieś Kozinek. Właśnie w tym rejonie walczyły bataliony I brygady i austriacki 8 pułk piechoty. W pierwszym nocnym uderzeniu Rosjanom udało się zająć Kozinek, Płaczkowice i Krzenieniec. Mimo groźby otoczenia V batalion legionowy zażarcie walczył o las Kozinkowski.

W austriackich oddziałach powstał dudy "misz-marsz". W sztabach poracili głowy. W toku walk V batalion i zmienili rozkazy siedniokrotnie. Następnego dnia kapitan Herwin-Piątek prowadził natarcie V batalionu na wieś Kozinek. Rosyjskie przeciwuderzenie powołuje znów dudy bezhołowie

ciąg dalszy ze str. 7

wśród wycofujących się Austriaków zmuszając tym samym do odwrotu V batalion.

Wściekłe walki o Kozinek trwały dzień i noc. W tym dniu dowodziłem dwukrotnie amunicję do czołowych odziałów I pułku walczącego pod Przepiórowem i w rejonie płaczkowskiego lasu.

Przejeżdżając obok punktu opatrunkowego 2 pułku I brygady natknąłem się na kilkanaście trupów zebranych z pola walki tylko jednej kompanii V batalionu. A rannych czekających na opatrunki było tam dwukrotnie więcej od padłych w boju kolegów. Dookoła leżały całe sterty porzucanych części umundurowania, całkowicie przesiąkniętych krwią żołnierską. Gdzie tylko spojrzełem, wszędzie występowały plamy krwi, jakby w jakiejś niesamowitej jatce rzeźnej. Konie czując krew furkały tylko nozdrzami wrywając się do przodu. Nocą z 20 na 21 maj III batalion I pułku z jedną kompanią V batalionu Olszyny-Wilczyńskiego zajął wzgórze pod wioską Kozinek skąd miał dalej nacierać na stanowiska Rosjan. Jednak zmasowany ogień rosyjski zatrzymał nasz ruch ku przodowi. 21 maja około południa otrzymałem nowy rozkaz dostarczenia amunicji na linię bojową I batalionu. Batalion bronił się, zamykając okraciem wejście do wąwozu kozinkowskiego.

Zgiełk bojowy panował tu wszędzie, ale najbardziej nasilał się za zachodnim brzegiem wąwozu. Na tym odcinku Rosjanie nacierali nieustępliwie. Ich szturmowe okrzyki nie ustawały.

Właśnie patrząc w tamtym kierunku zauważyłem podrywających się legionistów - to był III batalion I pułku - ostrzeliwujących się i zblizających się skokami na skraj wąwozu. Za nimi, z wszystkich stron ciągnęły tyraliery rosyjskie.

Dla ratowania sytuacji nasza artyleria, pod komendą podporuczników Schalyego i Hertla, wysunęła się na otwarte pola i rażąc stąd ogniem na wprost szeregi wroga, powstrzymała ich zapędy.

W wąwozie robił się coraz większy mętlik. Z wszystkich stron tu spływali umęczeni na śmierć żołnierze austriaccy i legionowi. A z nad nad górnych krawędzi wąwozu dolatywały już rosyjskie słowa: "ruki w wierch". I w takiej właśnie chwili, nad całym tym polem walki rozszalał się ogień huraganowy austriackiej artylerii.

W wąwozie i w około niego nastał sądny dzień. Ogłuszający łomot detonujących granatów, ogniwe błyski, gryzące w oczy dymy, ze spalonych materiałów wybuchowych, ludzkie krzyki, kwik rannych koni o cofające się gromady żołnierskie, wszystko to stwarzało okropny obraz nieszczęścia i chaosu. Myślałem, że już nie wyjść żywy z tego piekła na ziemi.

W tejże chwili spostrzegłem masy wojska posuwającego się, w karnych szykach bojowych, ku nacierającym Rosjanom. Żołnierze z bagnietami na karabinach szli dziarsko przyspieszając krok.

Szli jak lawina wężozem i szeroką lawą nad nim. Mijając nas wznosili okrzyki "Hjen lengyelek" - Niech żyją Polacy, Po chwili potężne "hurra" przypieczętowało zwycięstwo wojsk austriackich. Rosjanie nie wytrzymali silnego przeciwnatarcia i wycofali się na swoje pozycje wyjściowe.

Prawie już otoczony przez Rosjan nasz III batalion został w ostatnim momencie uratowany przez brygadę Honwedów. III batalion broniąc się zaciekle został w pewnej chwili pozbawiony łączności z lewym sąsiadem i dzięki temu otoczony. Tym sąsiadem był batalion "Pepiczków" z 8 pułku piechoty austriackiej który w najcięższej sytuacji zwiął części sił a w większości przeszedł na stronę Rosjan.

Ranni legionieści przeklinali w żywe kamienie Czechów za bezpodstawne opuszczenie stanowisk bojowych w najcięższych chwilach i za masowe poddawanie się do niewoli rosyjskiej. Taki sposób w jowania stwarzał dla innych, broniących się oddziałów, bardzo niebezpieczne sytuacje. Skarżyli się również na austriackie komendy, które nie bacząc na legionowe związki organizacyjne oddziałów rozrzucali je - nawet kompaniami - po całym polu bitwy. Oczywiście zawsze tam, gdzie wytwarzała się jakaś niebezpieczna luka.

Na polu walki miały miejsce wyczyny pojedynczych żołnierzy o niezwykłym znaczeniu. W taki to sposób odznaczył się dowódca plutonu, podporucznik Żarski-Badoński broniąc się twardo w otwartym polu aż do przec walerzenia własnych oddziałów. Będąc otoczony ze wszystkich stron walczył do ostatniego naboju.

A podporucznik Dobroczyński, przeciwlerając, zabił nieprzyjacielskie okopy zagarniając przy tym do niewoli oficera wraz z 60 żołnierzami. Sierżant Dańko rozpoznając z silnym patrolem przedpole, wziął do niewoli 150 jeńców. Pod Wolą Konarską, sierżant Bzowski z legionistami: Jagoszewskim i Urbanowiczem wzięli do niewoli 50 Rosjan

VI batalionie odznaczyli się sanitariusze: Kazimierz Muszyński, Artur Bielochla et, Antoni Siemiginiewski. Prawie spod samych rosyjskich okopów i pod ogniem wyciągnęli oni ciężko rannego kapitana Grudzińskiego przenosząc go następnie do punktu opatrunkowego. Kapitan nie chcąc znosić nadludzkiej cierpienia, ostatnim wysiłkiem wyciągnął z kieszeni pistolet i zastrzelił się.

Na tych kartkach wspomnień wymieniłem kilka bohaterских wystąpień w rzeczywistości było ich o wiele ... wiele więcej.

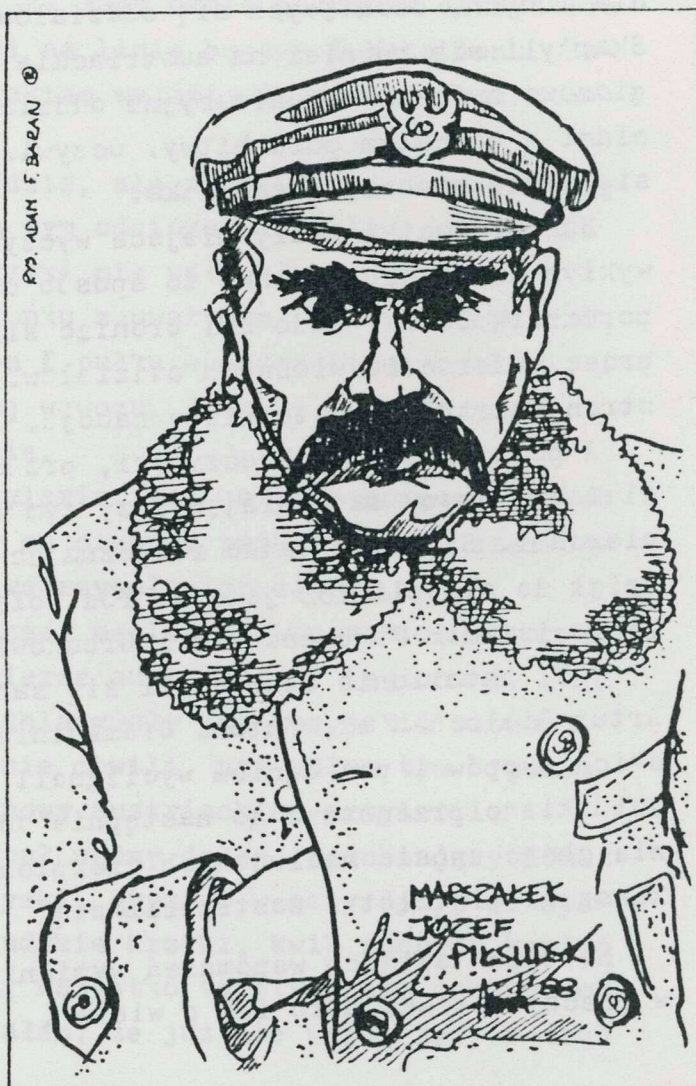
W bitwie tej - zresztą jak i w każdej innej - poniśliśmy też i bolesną daninę krwi.

Na polu walki zginęli dzielni oficerowie: Herwin-Piątek i Pększyc-Grudziński. Ogółem straty w bitwach 16 i 23 maja 1915 r. wynosiły: w zabitych 10 oficerów i 82 szeregowych, rannych 25 oficerów i 392 szeregowych oraz zaginionych 54 szeregowych.

Patyczka na polu chwały pochowano na osobnym cmentarzu wojskowym w pobliżu Konar. W 1929 roku ku czci poległych postawiono na tym cmentarzu okazały pomnik.^x

Ludwik Nowakowski "Nad Nidą i Wisłą.
Z walk I Brygady Legionów Polskich
maj, czerwiec 1915r.
(fragmenty wspomnień)

^x - w 1988 roku przeprowadzono renowację pomnika i cmentarza



ŚPIEWNIK

PIERWSZA BRYGADA

słowa: A.T.Hałaciński
T.Biernacki

Legiony to - żołnierska nuta,
Legiony to - ofiarny stos,
Legiony to - żołnierska buta,
Legiony to - straceńców los.

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy, swój życia los,
Na stos, na stos.

O, ile mąk, ile cierpienia,
O, ile krwi, wylanych łez.
Pomimo to - nie ma zwątpienia,
Dodawał sii - wędrowki kres.

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć - to noc.
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!

Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Skończyły się ini kołatania,
Do waszych serc - do waszych kies.

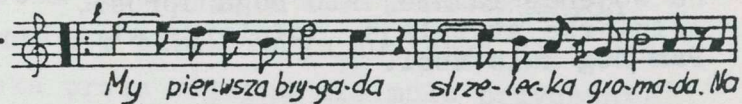
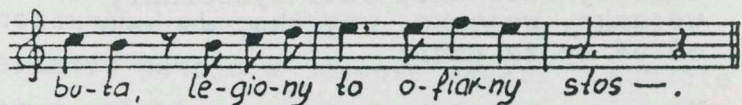
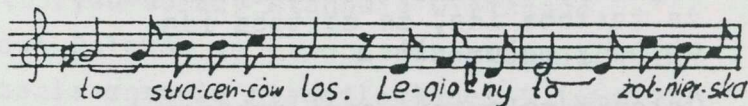
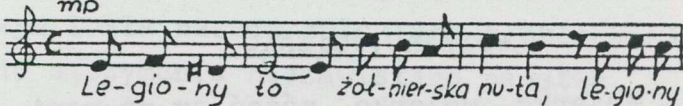
Dziś nadszedł czas pokwitowania
Za mękę serc i katusz dni.
Nie chcecie więc politowania,
Zasądź jest: za krew chciej krwi.

Dzisiaj już my jednością silni
Tworzymy Polskę - przodków mit,
Że wy w tej pracy nie dość pilni,
Zostanie wam potomnych wstyd.

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać siew szlachetności
Miazgą swych ciał, karem swej krwi.

Marszowo
mp



RADUJE SIĘ SERCE

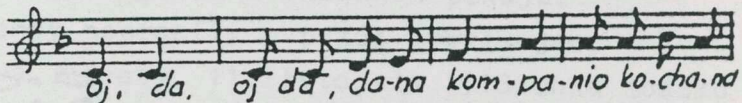
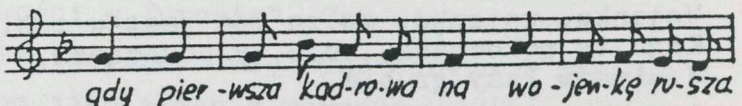
Raduje się serce,
raduje się dusza,
czy Pierwsza kadrowa
na wojenkę rusza.

Oj, da, oj da, dana
kompanio kochana,
nie masz to jak Pierwsza, nie!

Więc do przodu piersi,
i do góry głowa,
bośmy przecież Pierwsza
kompania kadrowa!

A gdy się szczęśliwie
zakończy powstanie
to Pierwsza kadrowa
Gwandyją zostanie.

Żywo



MASZERUJĄ STRZELCY

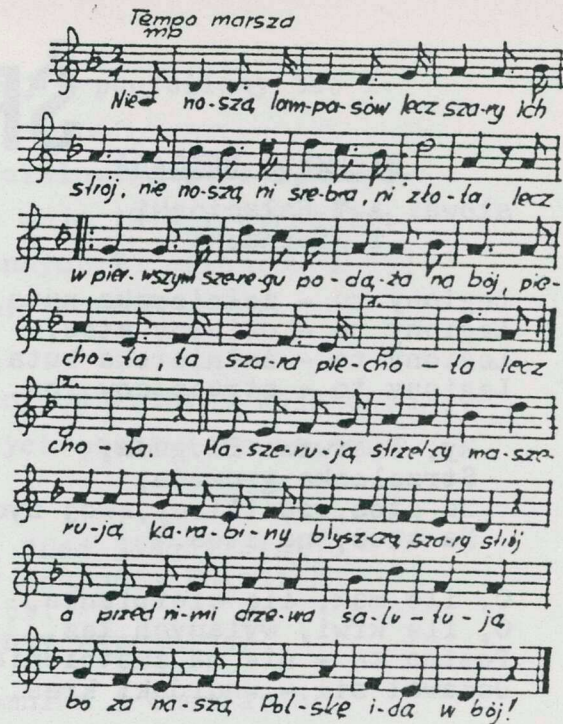
słowa i muzyka: Leon Łuski

Nie noszą lampasów lecz szary ich strój,
nie noszą ni srebra, ni ziota,
lecz w pierwszym szeregu podąża na bój, bis
piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
karabiny błyszczą, szary strój,
a przed nimi drzewa salutują,
bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
dziewczęta zerkają zza płota,
a oczy ich dumnie utkwione są w dal, bis
piechota, ta szara piechota.

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
a śmierć im pod stopy się miota,
lecz w pierwszym szeregu podąża na bój, bis
piechota, ta szara piechota.



WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
że za tobą idą, że za tobą idą
chłopcy malowani!

Chłopcy malowani, sami wybierani,
wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
żołnierze strzelają, żołnierze strzelają
Pan Bóg kule nosi.

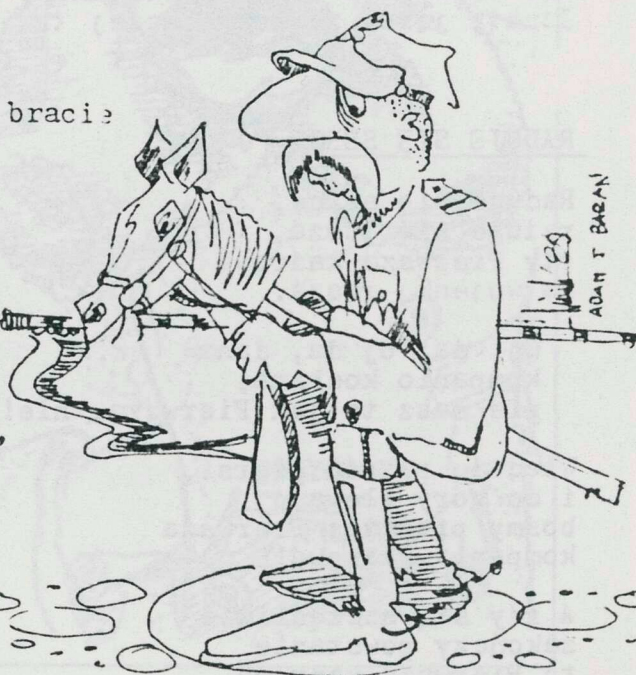
Lecą kule, lecą, lecą kule zwawo,
która cię dogoni, która cię dogoni,
to zapłacisz krwawo.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa, stąpaj bracie
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie piechura,
A za tobą idzie, a za tobą idzie
Relutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
W zimnym leży grobie.



11 LISTOPADA

11 listopada 1918 roku Polska po 123 latach niewoli odzyskała Niepodległość. Wiele pokoleń Polaków z utęsknieniem oczekiwało tej chwili. Niepodległość Polski stała się faktem dzięki wytworzonej w wyniku I wojny światowej sytuacji międzynarodowej oraz zdecydowanej postawie samych Polaków.

W wyniku niezwykle dla Polski korzystnego splotu wydarzeń wszyscy trzej zaborcy Polski wyszli z I wojny światowej jako pokonani. Klęska militarna tych państw wiązała się z rozbiem wewnętrznym. Rozpadł się w proch dziwny zlepek narodów zwany Cesarstwem Austro-Węgierskim, w Niemczech wybuchła rewolucja, a w Rosji trwała wojna domowa spowodowana rewolucją bolszewicką. Rosja jeszcze przed rewolucją bolszewicką, po obaleniu cara w wyniku burżuazyjnej rewolucji lutowej, wydała oświadczenie do Polaków, w którym uznawała pełne prawo samostanowienia o swym losie narodu polskiego i obiecywała że rząd prowizoryczny dopomoże do otrzymania niezawisłego państwa ze wszystkich terytoriów, w których Polacy stanowią większość. Bolszewicy także uznawali prawo Polaków do utworzenia niepodległego państwa. Międzynarodowe znaczenie sprawie niepodległości Polski nadał prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson, który w swym orędziu do senatu wśród 14 warunków pokoju w Europie zawarł w punkcie 13 propozycję utworzenia państwa polskiego z ziem zamieszkanych przez bezspornie polską ludność i z zapewnionym dostępem do morza. Do przyjęcia takiego stanowiska przez Wilsona nie mało przyczynił się słynny polski pianista Ignacy Paderewski, który był osobistym przyjacielem prezydenta. Dnia 5.06.1917r rząd francuski ogłosił dekrety o utworzeniu we Francji wojska polskiego, zaś w lipcu 1917 r. formalnie powstał Komitet Narodowy we Francji, z którym rządy koalicji nawiązały ścisłe stosunki. Uznanie przez Anglię i Francję Polski jako strony walczącej stanowiło punkt przełomowy na drodze do niepodległego państwa. 5.06.1917r na konferencji premierów Francji, Wielkiej Brytanii i Belgii podjęta została uchwała, że: "utworzenie jednego, zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i panowania sprawiedliwości w Europie". Tak więc sprawa niepodległości Polski stała się problemem międzynarodowym i została przedstawiona Austrii i Niemcom jako jeden z warunków pokoju. Dnia 4 listopada 1918 roku Niemcy poprosiły o pokój przyjmując warunki narzucone przez państwa Ententy. 11 listopada 1918 roku doszło do zawieszenia broni i tą datę przyjmuje się jako datę odzyskania przez Polskę Niepodległości.

O uzyskaniu niepodległości przez Polskę zadecydowała głównie sytuacja międzynarodowa. Nie mogło być jednak o tym mowy, gdyby nie zdecydowana postawa całego polskiego społeczeństwa. Przez wiele dziesięcioleci Polacy oczekiwali "wojny ludów", która przynieść im miała Niepodległość. Kiedy więc wojna ta stała się faktem, Polacy podjęli wszelką działalność, jaka upragnioną Niepodległość mogła przybliżyć. Wśród Polaków ścierały się dwie zasadnicze koncepcje polityczne. Orientacja prorosyjska, głoszona głównie przez polityków Narodowej Demokracji z Romanem Dmowskim liczyła na odbudowę państwa polskiego w oparciu o Rosję, w wyniku zwycięstwa w I wojnie światowej państw Ententy. Obóz prorosyjski podjął działania w celu utworzenia polskich formacji wojskowych przy boku Rosji. Jednak ze względu na niespodziewanie mały napływ ochotników sformowano jedynie tzw. Legion Puławski w sile batalionu. Szeroką działalność prowadzili politycy endecji na Zachodzie, głównie we Francji, gdzie utworzyli Komitet Narodowy, pełniący rolę polskiej reprezentacji politycznej. Drugą orientacją polityczną była koncepcja głoszona przez Józefa Piłsudskiego i PPS. Dążyli oni do niepodległości poprzez zbrojne działanie u boku Austro-Węgier i Niemiec. W myśl tych zamierzeń 6 sierpnia 1914 roku kompania strzelców pod dowództwem Piłsudskiego wyruszyła z Krakowa i wkroczyła na czele wojsk austriackich do Królestwa. Liczono na wywołanie powstania ludności polskiej w zaborze rosyjskim. Do tego jednak nie doszło. Wobec tego podjęto starania o przekształcenie partyzantki Piłsudskiego w regularną formację wojskową, co zaowocowało utworzeniem Legionów Polskich. Jednocześnie powstał w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy będący namiastką polskiej władzy. W latach 1914-1915 Legiony toczyły ciężkie boje z armią rosyjską. Wiosną 1917r. w wyniku coraz wyraźniejszych dążeń Niemiec do całkowitego podporządkowania sobie Legionów, oraz rewolucji lutowej i obalenia caratu w Rosji, co odsunęło zagrożenie rosyjskie a głównym wrogiem sprawy polskiej czyniło Niemcy, Piłsudski doprowadził do tzw. kryzysu przysięgowego. Prawie cała I i III brygada Legionów odmówiły złożenia przysięgi w duchu proniemiecki. W efekcie oporni zostali internowani w Beniaminowie i Szczyplonie, a obywatele austriackich wcielono do armii austriacko-węgierskiej. Piłsudski wraz z Sosnkowskim został uwięziony w twierdzy magdeburskiej.

W ostatnich dniach października 1918r w obliczu widocznego już końca wojny zaczęto na ziemiach polskich rozbrajać żołnierzy obcych armii. Najszybciej wyzwoliła się Galicja, gdzie już 28 października powstał w Krakowie polski rząd - Polska Komisja Likwidacyjna. W Królestwie Polskim już 7 listopada utworzono pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej.

10 listopada powraca do Polski z Magdeburga Józef Piłsudski.

11 listopada Rada Regencyjna przekazuje mu naczelne dowództwo wojsk

polских. Następnie powierza mu misję utworzenia rządu i wreszcie powierza mu pełnię władzy. Zaczyna się tworzenie wolnego i niepodległego państwa polskiego. Spełnia się marzenie kilku pokoleń Polaków.

16 listopada Piłsudski wysłał następującą depeszę:

" Do p. Prezydenta Stanów Zjednoczonych
Do Królewskiego Rządu Angielskiego
Do Rządu Rzeczypospolitej Francuskiej
Do Królewskiego Rządu Włoskiego
Do Cesarskiego Rządu Japońskiego
Do Rządu Rzeczypospolitej Niemieckiej i do Rządów wszystkich
Państw Wojujących i Neutralnych

Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski.

Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych - wznowienie niepodległości i suwerenności Polski stało się odtąd faktem dokonany.

Państwo polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski - przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości (...).

Ministra Spraw Zagranicznych
Filipowicz

Wódz Naczelny
Piłsudski

"

Mariusz Zięba

Przygotowując niniejszy numer "Dębów" korzystaliśmy z następujących publikacji:

- Józef Piłsudski "O państwie i armii. Wybór pism." PIW Warszawa 1985
- "Legiony to straceńców los! Relacje i wspomnienia z pierwszych bojów Legionów Polskich 1914 - 1915" Kielce 1989
- "Czuwajmy" nr 11(30) 87
- "O mój rozmarynie. Śpiewnik 1914 - 1919" Wydawnictwo Fuga Warszawa 1989
- "Polskie pieśni historyczne" Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Olsztyn 1988
- Jan Rafa "Historia Polski w zarysie. Polska pod zaborami" Periculum Warszawa 1985
- Józef Buszko "Historia Polski 1854-1948" PWN Warszawa 1984

11 Listopada

Kiedy nocą śpi scena, śnią maszyny huczne
I umilkły pioruny, burze, deszcze sztuczne,
Kiedy teatr bez widzów, jak kościół bez wiernych
Jest tylko świętym domem tajemnic niezmiernych -
Ci, co słońcem zrobili blask lamp migotliwy
I świat stworzyli barziej niż życie prawdziwy,
Których wiecznie trwać będą miłość i cierpienie
Schodzą się jako duchy i stają na scenie
Was wzywam! Nasze bowiem słowa są ułonne
I nie dosyć są wielkie i za mało skromne
Nie dość żeśmy cierpieli, za mało walczyli
Byśmy mogli cośkolwiek powiedzieć w tej chwili.
Ale ty, któryś poszedł za granicę świata
Wezwać pomsty na przemoc, co naród przycniata,
I słowa znalazł takie, żeś temi samemi
Od nas mówił do nieba, od nieba do ziemi,
I ty, coś nie znał ziemskich pobudań marności,
Tylko cuda początku i słońce przyszłości,
Coś nad w grobie leżąc stał jak anioł złoty
I krew i łzy jej wszystkie przemieniał w klejnoty -
Wy mówcie! (...)

Urałujcie się w grobach wolności prorocy!
Gdzie kat zaciskał stryczek w koło lunnej tarczy.
Gdzie stała szubienica, jest dziś Chrystusowy!
Płyniesz teraz przeszłości niewstrzymana falo!
Oto się nad Krakowem złote blaski palą,
Iśń Zygmunt nileszę patrzy, jak się isła wiga,
I wtedy dawał alenzy! Ten sam co dziś bije!
Bij! I porwij nas w swoje chycoty ogromne,
Wołaj: Będziecie jak tanci, to was nie zapomnę,
A wtedy ci, co przysię, gły wiek się wasz przeżni,
O was takie powysię, słuchać le mej pieśni,
A Ty, który gęłny notesz staś w tym łwi ku
I w łobie jedyną serce nie patrzył o l ku,
Bo kiedyś Ty go stuc ał - to nie na łaremo
I san jeden powstałeś w niewoli noc cierną,
Dulś opatych: łobch cho er woi ał i cuki
Pysię lat krwi i potu i tej ziemi cwałki
I marszenia postów, nogiły o niery!
Niech więc głowę poch łi, kto w cula nie wierzy,
Ten, który uniał cierpie , a radość go strwo ,
I to nie stargał na szyi niewoli obroty,
I kto chce przyszłość wstrzywać, i to przeszłość plani
Niechaj wyję tę noc. Bo dziś pod gwiazdami
Jakieś cienie po polach, po niście się snają
I wiót płaczu balają. I ziemię całują.

Jan Lechoń

DEBY

Pismo I TDH "Dąbrowa"
Redaktor: Mariusz Zięba
Adres Redakcji:
Mariusz Zięba
ul. J. Dąbrowskiej 14/35
39-4 0 Tarnobrzec

Redakcja składa serdeczne
podziękowania wszystkim, którzy
przyczynili się do powstania
tego numeru, a w szczególności:
Adamowi Daranowi za zamieszczonej
artykuł oraz grafikę.

Ka-De-Ha
NIEZALEŻNA OFICyna

NOBY

WYDAWNICZA

WOJCIECH ZAWADA
ul. Dekutowskiego 12/83 ☎ 22 15 27
39-400 TARNOBREG

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Tarnobrzeg dnia 9.02.92

Spis materiałów jakimi dysponuje Ka-De-Ha:

I. Wydawnictwa

1. DEBY /wszystkie 11 numerów/	1 szt.	-2500
2. KUZNIA HARCERSKA	1 szt.	-4000
3. Jak prowadzić drużynę harcerską	1 szt.	-8000
4. Jak prowadzić zastęp harcerski	1 szt.	-4000
5. Grzesiak Czarny	1 szt.	-5000
6. Zapluty Karzeł Reakcji	1 szt.	-2000
7. Spiewnik SAMOGRAJ	1 szt.	-4000
8. Spiewnik SPIEWOGRANIEC	1 szt.	-4000
9. Spiewnik "Nie dzieli nas nic"	1 szt.	-3000
10. Skauci w polu	1 szt.	-6000
11. Książeczka próby na stopnie	1 szt.	-6000
12. Harcerka na zwiadach	1 szt.	-12000
13. Próby wodzów	1 szt.	-10000
14. Ognisko harcerskie	1 szt.	-8000
15. KSIAŻKA PRACY DRUŻYNY	1 szt.	-20000
16. KSIAŻKA PRACY GROMADY ZUCHOWEJ	1 szt.	-20000
17. KSIAŻKA PRACY ZASTEPU	1 szt.	-20000
18. KSIAŻKA FINANSOWA	1 szt.	-20000
19. KSIAŻKA FINANSOWA KOŁA PRZYJACIOŁ HARCERSTWA	1 szt.	-20000
20. KSIAŻKA INWENTARZOWA	1 szt.	-20000
21. Regulamin i instrukcja finansowo- -gospodarcza ZHR	1 szt.	-15000
22. WIDOKOWKA /przedstawiająca pomnik "Jędrusiów" w Tarnobrzegu/	1 szt.	-500

II. Inne

23. Pzypinka plastikowa "ZHR"	1 szt.	-2000
24. Dres wojskowy	1 szt.	-150000



archiwum
harcerskie.pl

WOLCICH ZAWOD
 ul. Dekutowskiego 12183
 99-400 TARNOBRZEŃ
 BGŻ Tarnobrzeg nr 883007-11817-170-1
 Związek Harcowski Rzeczypospolitej

Tarnobrzeg data 9.02.92

Spis materiałów jakimi dysponuje Ka-De-Ha:

I. Wydawnictwa

- 1. DUBY /wysyłka 11 numerów/ 1 szt. -5500
- 2. KUCHNIA HARCERSKA 1 szt. -4000
- 3. Jak prowadzić drzewny harcerski 1 szt. -8000
- 4. Jak prowadzić zespół harcerski 1 szt. -4000
- 5. Gwarant sukcesu 1 szt. -5000
- 6. Zapiski Karola Rękotki 1 szt. -5000
- 7. Spiewnik SAMOBRAJ 1 szt. -4000
- 8. Spiewnik SZISWOGARNIKI 1 szt. -4000
- 9. Spiewnik "Właściwie nas śmie" 1 szt. -3000
- 10. Szewel w polu 1 szt. -5000
- 11. Książeczka przyrody na stopnie 1 szt. -5000
- 12. Harcerska na szlachech 1 szt. -15000
- 13. Przyrody woda 1 szt. -10000
- 14. Ogólny harcerski 1 szt. -8000
- 15. Książka pracy drużyny 1 szt. -20000
- 16. Książka pracy gromady szuchow 1 szt. -50000
- 17. Książka pracy zastępu 1 szt. -20000
- 18. Książka szachowa 1 szt. -50000
- 19. Książka szachowa kora przyjaźni 1 szt. -50000
- 20. Książka szachowa 1 szt. -50000
- 21. Recepty i instrukcje szachowe- 1 szt. -50000
- 22. WIDOKIWA /pogodowe/ 1 szt. -500
- 23. Inne 1 szt. -5000
- 24. Płytki plastikowe "SBR" 1 szt. -150000
- 25. Broszury wojakow 1 szt. -150000